



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 31. MAIA ROKU 1788.

Z Warszawy dnia 31. Maia. Oktawa Bożego Ciała, zakończona w tuteyszej Stolicy była po ostatnich Nieszporach, przez Uroczystą z Najświętszym Sakramentem Procesyją, którą z Kolegiaty około Rynku prowadził Jmć Xiądz Cieciszowski Biskup Kłowski, w Asystencyi Swieckiego y Zakonnego Duchowieństwa, Magistratu, Cechow, y licznego ludu.

Z Gazety Wiedeńskiej d. 21. Maia: Cesarz Jmć y Arcy-Xiąże Franciszek, podług ostatnich wiadomości do Wiednia nadesłanych pod dniem 16. Maia, w naysympomyślniejszym zdrowiu nayduią się w Głowney Kwaterze przy Semlinie.

Piszą z Semlina pod dniem 12.

Maia, że roboty przy nowych Bateriach przed Semlinem, z pośpiechem idą. Turcy z Belgradu dawali czasem ognia do tameczney Piekiety, szkody wszakże niesprawili. W nocy z dnia 10. na 11. Maia, usypali oni Bateria, z ktorey dnia 11. zaraz strzelali do ludzi około Baterii naszej pracujących, także bez uszkodzenia. Przez harmatny ogień tegoż samego czasu od Turkow ku Tamie naszej kontynuowany, raniono, iak slychać, kilku tamecznych Robotników. Po czym, ukazały się w bliskości Tamy naszej, niektóre Tureckie statki, które do razu odparto nazad.

Reyment Kaprara, który stał dotąd Garnizonem w Schabacz, zlo-

zowany został przez Reyment *Ferraris*.

Słychać z *Liworno*, że dnia 7. tego Miesiąca, Cesarzsko-Królewski Internuncyusz w *Carogrodzie* *Baron de Herbert*, po drodze na Morzu odprawioney przez dni 83. z dwoma statkami *Francuskimi* y z 50. blisko ludźmi, w dobrym zdrowiu zwinął do tamecznego Portu; gdzie dla odprawowania Kwarantany, stanął w Lazarecie *S. Rocha*.

Z *Paryża* d. 9. *Maia*. Okoliczności, które poprzedziły *Lit de Justice* od Króla Jmci d. 8. *Maia* odprawione, godne są wspomnienia; przeto je tu kładniemy:

W nocy z *Niedzieli* na *Poniedziałek* warta Królewka udawszy się do Domu Konfilyarzów Parlamentu Panów *Duval Depremeuil*, y *Goistard de Montfabert*, chciała ich aresztować. (Pierwszy z nich ułożył Wyrok Parlamentu pod dniem 3. tego Miesiąca, a drugi jest Autorem Wyroku Parlamentu, względem dwóch dwudziestych) Lecz obadwa ci Parlamentarze, mieli tyle ostrożności, że schronili się do Pałacu, gdzie Parlament Sessye swoje odprawuje. Nazajutrz Parlament extraordinaryjne złożył Zgromadzenie, do którego zaproszono *Xiążąt y Parów*. Na tym posiedzeniu, gdzie przytomnych było 17. *Parów*, a między innemi Arcybiskup *Paryski* y *Xiąże de Luyne*s, ułożono Wyrok z zażaleniem na to, co się stało w nocy poprzedzającej, że dwóch Parlamentarzów z własnego ich pomieszkania chciano uprowadzić; tudzież uchwalono wysłać Deputacyą do *Wersalu*, dla uczynienia Remonstracyi w tej mierze Królowi Jmci.

Gdy rzeczona Deputacya przybyła do *Wersalu*, Król kazał powiedzieć Deputowanym, iż nie będą mieli Audyencyi póty, póki obadwa wspomnieni Konfilyarze Parlamentu, niebędą wydani Warcie Królewskiej.

Podczas bawienia się tey Deputacyi w *Wersalu*, znaczne Korpus od *Francuskiej* Gwardyi pod Komendą Kapitana Grafa *d'Agoult*, przyciągnawszy, stanęło przed Pałacem Parlamentu, y osadziło wszystkie Bramy y wejścia żołnierzami, pod rozkazem, żeby tam nikogo nie wpuszczono, ani wypuszczono. Procz zasiadających w Parlamencie, było na ow czas w Pałacu więcej niż na 800. osob, które tam przez całą noc musiały zostać. Po wszystkich Szalach, a mianowicie przy oknach, żołnierzy postawiono. Wszystkie drzwi prowadzące do środka y do wielkiej Kamery, gdzie Zgromadzenie zasiadało, wartami osadzono. Graf *d'Agoult* Komendant sam chciał wnieść do Wielkiej Parlamentowey Kamery, lecz Oddzielnym niechciał go wpuścić. Udał się zatem do innych drzwi, y oznajmił, że ma ordynans wysadzenia drzwi, gdyby go niewpuszczono; iakoż byli w samej rzeczy między Korpusem jego siekierami uzbrojeni.

Dopiero wpuszczono go do wielkiej Kamery, gdzie *Imieniem Króla* żądał, aby mu wraz wydano Panów *Duval* y *Goistard*. Parlament odpowiedział, że niemoże y niepowinien ich iemu wydać, gdyż oni zostają pod obroną Prawa. Graf *d'Agoult* Komendant chciał to mieć na piśmie, y natychmiast wysłał kuryera z tą odpowiedzią do *Wersalu* po nowe Ordynanse. Warta tym czasem nie ruszyła się z miejsca; a kiedy *Par* albo Konfilyarz jaki z wielkiej Kamery chciał na czas iaki wychodzić, dla fraży jego przydano zaraz dwóch żołnierzy.

O godzinie 3. po północy, powróciła Deputacya Parlamentu z *Wersalu*, y chciała wnieść do Pałacu Zgromadzenia, ale warta aż za pozwoleniem dopiero Grafa *d'Agoult*, wpuściła ją do środka. Deputowani złożyli swój Raport przed Zgromadzeniem, które za przyzwoleniem Grafa, o godz. 6. ranney wysłało znowu kuryera do *Wersalu*.

S U P L E M E N T

DOGAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 31. MAIA ROKU 1788

Z *Warszawy d. 31. Maia.* Reyment Gwardyi Piefzey Koronney w przeszłą Szrodę w wieczor, a Reyment Leyb Gwardyi Konney Koronney nazaiutrz ranó, odprawowały swe zwykłe Rewie w polu. W niebytności Szefow, pierwszym Reymentem Komenderował Jmć Pan *Hiż* Pułkownik; a drugim Jmć Pan *Hoffman* Pułkownik. Ta Rewia odprawiła się z naywiększą satysfakcyą przytomnego Nayiaśnieyszego Pana, swe ukontentowanie, w naytańkawszych wyrazach, pomienionym JJ. PP. Pułkownikom, y całym obu Reymentom, oświadczającego.

Od *Granic Tureckich d. 1. Maia.* Między Kapitanem *Bazą* y *W. Wezyrem*, harmonia dobra nie jest ieszcze przywrocana. Zaden z nich nie chciał pierwey wyiechać z *Carogrodu*, aż *W. Sultan* wydał rozkaz, żeby pierwszy ruszył ku *Czarnemu Morzu*, a drugi do Armii pod *A-dryanopolem*.

Rossyjski Minister JP. *de Bulgakow*, na okręcie *Francuskim* z *Carogrodu* popłynął do *Tryestu*.

Z *Sztokolmu d. 10. Maia.* Rozumieją tu, że Vice-Admirał *de Wrangel* otrzyma Komendę nad naszą Flotą, która na końcu tego miesiąca z *Carlskrona* na Morze ruszy. Składa się ona podług wiadomości autentycznej. z dwóch okrętów od 74. harmat; z 10. od 64. harmat; y z 5. Fregat od 24. do 44. harmat.

Z *Wiednia d. 10. Maia.* Przy ostatnim szturmie, niepomyślnie od naszego Korpusu Woyska pod Komendą Xiążęcia *de Lichtenstein* do *Tureckiey Dubicy* przypuszczonym, kobiety nawet *Tureckie* miały się do obrony dzielney, ciskając kamieniami na atakujących. y ukropem lejąc na nich. Xiąże *de Lichtenstein* z pistoletu położył trupem *pe-wnego Age*, który go szablą swą chciał ugodzić.

Z *Gazety Wiedeńskiej* d. 17. *Maja*. O wyprawie przeciwko *Jasom Stolicy Multańskiej*, *Gazeta Lwowska* pod dniem 8. *Maja* dokładniejże daie następujące opisanie:

„Pułkownik *de Fabry* pewną mając wiadomość, że *Ibrahim Nasir* Bafza stojący w *Siboti*, od *Seralkiera* z *Jsmail* odebrał zlecenie (pod utratą własney głowy) wyparowania *Cesarfkiego Woyska* z *Botuschan*, ułożył w niwecz obrocić ten Nieprzyjacielski zamiar. Na ten koniec ruszył nasz Pułkownik z swoją *Dywizyą* w *Gazecie* już dawniey wymienioną, d. 16. Kw. wieczorem z *Botuschan* y dnia 17. stanął w *Oresti* dokąd Nieprzyjaciel już się był posunął; ale ponieważ *Turcy* znowu się ztamtąd cofneli, Pułkownik ztym spieszył za nimi aż do *Larga*. Jak tylko dnia 18. po południu na to miejsce przypadł, tak zaraz swoje *Dywizyą* na bliskich wzgórkach do boju uszykował. Piechota formowała dwa kwadraty, jazda po skrzydłach y we środku partyami była postawiona. Nieprzyjacielska piechota z 5. *harmatami* stała naprzeciwko na wysokiey górze; a ponieważ ztamtąd widok był otwarty na pagórki y równinę całą, przeto z pozycyi Nieprzyjaciół, snadnie można było *harmatami* dosięgać tych okolic, gdzie nasi maszerowali.

Ledwo uszykowała się na pagórkach *Dywizyą* nasza, aż zaraz Nieprzyjaciel też ukazał się z przeciwney strony na Dwóch gór wierzchołkach, które swoim wojskiem, (pewnie dla zastraszania nas) ze wszystkim okrył. Jak tylko nasi zaczęli maszerować, tak Nieprzyjacielska jazda przez górę y groble przeciwko nam ruszyła także.

Nasi *Arnautci* nayspierwey zaczęli strzelać, a pojedynczym swym strzeleniem zwabić chcieli Nieprzyjaciół pod *harmaty* nasze; lecz *Turcy* nieczekaiać, podzieliwszy się na dwie części, z impetem wpadli na prawe nasze y lewe skrzydło, potężnie dając ognia do nas, który ogień byłby nam zaszkodził mocno, gdyby w sam czas po prawey y po lewey stronie posłane *Huzarów Partye* pierwsze (za któremi ieszcze trzy inne następowały) zobowiązani niebyły się rzucić do kupy Nieprzyjaciół, rażąc ich walecznie tak, że uciekać byli przymuszani.

Tym sposobem oba kwadraty znowu zasłoniono, a *Dywizyą* Główną coraz się pomykaiąc, niebawnie doszła do *Huzarów*, którzy za Nieprzyjacielską jazdą aż do Grobli się zapędzali. *Huzarowie* zrąbali tu, albo też do wody zagnali wszystkich tych, którzy niedo'yc s'zybko uchodzić mogli.

Podczas tego ucierania się, Nieprzyjaciel bez przestanku z góry strzelał z *harmat* do nas, aż poki przecież y nam okoliczności pozwoliły użycia naszych *harmat* przeciwko *Turkom*. Stale oni wytrzymali na 130. wystrzałow kulami y *kartaczami*, lecz potym iak nayspieszniey z pagórków przez dużą górę ku *Jasom* cofneli się. Pierzchającego Nieprzyjaciela gonili naprzód nasi strzelcy, daley jazda z dwoma *harmatami*, y na ostatku kolumna cała.

Przeszedzszy ztym nasi ową dużą górę, wyrzeli Nieprzyjacielski Oboz na kilku miejscach gorejący, weszli do Obozu, ogień ile możności gasili, a posłali się żywnością tam należoną. Na placu zabitych było 43. *Turkow*, wielu utonelo, a więcey po drodze do *Jas* na prędce pochowano. *Ibrahim Nasir* Bafza sam w rzezonym Mieście wyznał, że więcey niż 200. z swoich naysilniejszych *Spahow* y *Officerow* stracił; trzech także *Turkow*, y 10. *Tureckich Arnautów* dostało się nam w niewolę. Nasi z swojej strony mieli dwóch zabitych y 12. ranionych. Nasza *Artylerya* pod dyrekcyą

Pierwszego Leytnanta *Gilet* naywięcey do spędzenia Nieprzyjaciół przyłożyła się.

Wraz nazaurz, to jest dnia 19. Kwietnia, nasz Pułkownik z kolumną swoją kontynuował daley marsz ku *Gasom*, dokąd po godzinie 4. po południu przybywszy, Woysko swoje na pewnym pagorku, boiowym trybem uszykował. Z daleka widziano Nieprzyjaciela po lewey stronie Miasta, z pospiechem wielkim uchodzącego przez pagórek inny naprzeciwko nam leżący, a doliną znaczną od naszego oddalony; a zatym, całą kolumną naszą dopędzić go, już niemożna było.

Woysko nasze dopiero, z brzmiającą Muzyką còraz daley pomykało się; ale gdy wiadomość dotzła, że Xiążę *Multański* pod konwoiem 50. *Turków* od *Ibrahim* Baszy, umyślnie zostawionych na to, ucieczką się ratował, y po prawey stronie Miasta, przez rzekę *Bachlin* ku *Galata* się obrócił; wysłano zaraz od każdego skrzydła, pół Szwadronu Huzarów w pogón, dwoma różnemi Miasta ulicami; za pierwszemi wyprawiono ieszcze drugie dwa Szwadrony, które po niejakim czasie świeżemi wzmocniono Partjami.

Jak tylko *Turscy* konwoiniący Xiążęcia *Multańskiego*, i posprzegli upędzających się za niemi Huzarów naszych, tak zaraz rozpięchnęli się; y Xiążęca zostawili, który od naszych został poymany. Tu w rzeczy samey zdarzył się ów przypadek (zawczasie od nas rewokowany przeszłą razą) że uchwycił jeden *Turczyn*, który bez żadney wątpliwości nasadzony był od Baszy na zabicie Xiążęcia *Multańskiego*, z nabitym pistolem y kurkiem odwiezionym przez dywizye rozmaite, przecisnął się aż do samego Xiążęcia, ale o trzy tylko kroki od Xiążęcia, dostał on przez pewnego *Arnautów* Kapitana y Rotmistrza Barona *Szöreny*, dwa śmiertelne ciosy, które go położyły trupem w oczach Xiążęcia na koniu siedzącego; Xiążę potym z przyzwotemi honorami od całej kolumny naszej był przyjęty, y na bezpieczne miejsce zaprowadzony. Przy tej okazji zdobyli nasi z *Iasf* 3. harmaty, 2. Chorągwie y 7. *Tureckich* kottów; także kilkaset owiec, które między nasze woysko podzieleno, daley 156. Fur, z mąką do *Chocimia* przeznaczonych, dawniey już wymienionych, tudzież 12. *Turków* z 4. *Tatarami* dostało się w niewolę naszym.

Poymany *Hospodar* z Dworem swoim, przeprowadzony będąc od 20. *Arnautów* niegdys jego własnych, a teraz służących przy Cesarzkim woysku, tudzież Rotmistrza Grafa *Sarmoxi*, Leytnanta Barona *de Molk*, y 60. Huzarów, stanął dnia 23. Kwietnia w *Suczawa* na *Bukowinie*. Przed nimieśli Chorągwie czerwona, za nim Chorągwie biała, obiedwie te Chorągwie w potyczce zabrano *Turkom*. Xiążę dnia 24. Kwietnia odprawił przy padającą na ten dzień według dawnego Kalendarza Wielkiego Czwartku uroczystość w tamecznym Kościele Metropolitalnym; gdzie y Komunią S. publicznie przyjął. Dnia 25. iechał do *Czernowicz*, dokąd wraz z innemi *Brańcami*, w liczbie 70. osób, przybył wieczorem d. 27. Kwiet.

Ten Xiążę, zdaie się być nader smutny, troszcząc się mocno o Familią swoją w *Carogrodzie* pozostałą. Dnia 1. Maja miano go do *Luowa* daley zaprowadzić, ale ponieważ się oświadczył, że przy niniejszey smutney swojej sytuacji wołalby na cichym jakim, a nie na tak ludnym przebywać miejscu; przeto do dalzey dyspozycyi naznaczono mu do mieszkania *Nizniów* w *Cyrkule Stanisławowskim*. Liczba koni, które prowadzi z sobą, wynosi do 200. Ekwipaż jego jest paradny; ma on także mieć przy sobie rzeczy na kilka Millionów wartujące, mianowicie w kleynotach.

Jak w melancholii y smutku pogrążony, wydaje się być *Xiąże*, tak prze-
oiwnie, wesołego humoru są *Arnauci* iego, którzy prócz języka *Wotolskiego*,
po więkŝzey części umieją także y po *Francusku*, iak y sam *Hospodar*. Po-
dług ich powieści, Huzarowie nasi mianowicie, stali się strażnikami *Turkom*.
Kiedy się pokazuje gdzie (iak oni powiadają) Kommanda Huzarow od 300.
ludzi, tedy gruchnie zaraz, że 3.000. *Tatarow Auŝtryackich* maszeruje, y
powŝezchny pada poŝtrach na Nieprzyjacielskie Roty.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 31. Maia R. 1788.

Na Loteryi tutejszey Skarbu Koron: w Pałacu Rzplitey *Kraŝńskim* zwanego. d. 28. tego
Mieŝiaca, wyŝyŝy *Numera* następujące: 48. 82. 62. 16. 13. Przyŝyŝe ciągnięcie będzie dnia 11.
Czerwca.

Obchodzenia Imienin N. Pana po różnych Miastach Opisanie, rozdaie się przy dzisiey-
ŝey *Gazecie*.

Patent Cesarza *Imci*, zawierający *Pardon* dla *Dezertow*, rozdaie się powtórnie przy
dzisiejszey *Gazecie*.

Kommissya Rzeczypospolitey Skarbu Koronnego uwiadomia, iż Licytacye Krolewŝczyzn
iako to pierwszey *Wŝi Folwark Krasne* zwaney w Woiewodztwie *Podluskim* Ziemi *Bielŝkiej* leżą-
cey, intraty roczney *Post Expensa* *Zł:* *Poll:* 355. *Gro.* 9. *denar:* 13 i pul; drugiey *Wŝi Huidawa*
zwaney w Woiewodztwie *Wotylńskim* Powiecie *Łuckim* będącey, intraty roczney *Post Expensas*
Zł: 1475. *Gro:* 3. a przytym dobrzym rozrządzeniu *Zł:* 2945. *gro:* 26. i pul; trzeciey *Woy-*
toŝtwa we *Wŝi Biskupice* zwaney w Woiewodztwie *Krakowskim* a Staroŝtwie *Olsztynńskim* znaney
cego się, intraty roczney *post expensas* *Zł:* 455. podług ostatnich lustracy (na gruncie *respe-*
*cti*we kaŝdey Krolewŝczyzny iporządzonych) wyprowadzoney mających, na fundamencie *Rezolu-*
cyi ŝwoiey dnia 23. Mieŝiaca *Maia* Roku 1788. zapadley, na dzień 20. *Mca* *Czerwca* Roku
1788. determinowane, Zaczyn życzący sobie nabycia *Emphiteulim* na rzeczony Krolewŝczy-
zny, odezwy ŝwoie przez *memoryaly*, przy złoŝeniu *Attestatum de sufficienti pignore* od *Ziem-*
ŝtwa lub *Grodu* *proprii* *districtus*, do *Kommissyi* ŝwoiey na 3. dni, przed terminem licytacyi czy-
nić maia.

Władysław zowiący się *Przyluskim*, wŝrzoŝtu niskiego, w *liberyi* *ŝtalowey* z *obŝlegani-*
ponŝowemi, *ŝurdut* *popielaty* y *żupan* *chłopski* *niebieski*, y *torba* *borŝukowa* na nim, *czarniawy*
na *twarzy*, lat 28. młaiący, ukradł, namowiwŝy się z *Kaŝprem* *Moraskim* po *ŝtrzelecku* cho-
dzącym, na którym *ŝtrzelcu* *ŝukno* *ciemno* *zielone*, *oproc* *liberyi* miał *plaszcz* *ŝtary* *zielony*
kapelusz *nowy* *czarny* y *czapkę*, ten *ŝtrzelec* *wzroŝtu* *wyŝŝiego* *dziobaty* *trochę* na *tw-*
rzy. Ukradli tyŝcy w *złocie* *przeŝŝo* 15. z *ŝakiewkami* *czwernonemi* w *ŝiatkę* *robionemi*.
Ktoby *złapał* *tych* *ludzi*, niechay da *znac* do *Szulmierzc* *Dziedzica*, *ktore* *Szulmierzycze* *ŝesz-*
mil od *Protrkowa* leŝą. *Oŝiarue* za to tenŝe *Dziedzic* *czwarta* część *tych* *pieniędzy*.

Z *Mocy* *Dekretu* *Sądu* *Radzieckiego* *M.S.W.* między *ŝla:* *Tontarską* *Wdową*, a *Suk-*
ceŝŝorani y *kredytorami*; *niegdy* *Szli* *Urbanowicza* *Ławnika* *M. N. W.* *zapadłego*, *Licytacya*
Kamienicy *Urbanowiczowskiej* na *Ulicy* *Freta* pod *Nrem* 256. na *gruncie* *dziedzicznym* *ŝtojącey*
Dnia 14. *Lipca* *roku* *bieżącego* przez *Urząd* *Ławnlczy* *M.S.W.* na *Ratufzu* *tegoŝ* *Miaŝta* o
godzinie 5. po *południu* *odprawić* się *będzie*; *życzący* *ŝokie* *teŝ* *Kamienicę* *prawem* *dziedz-*
ŝtwa *nabyc*, ma się na *wŝpomnioney* *Licytacyi* *znaydowac*.

Pałacyk *murowany* na *Zieloney* *Ulicy* *niedaleko* *Kozlar* *Gwardyi* *pieŝzey* *Kor:* *leżący*, *ze*
ŝpichlerzami, *ŝtawniami*, *wozowniami* *murowanemi*, y *Browar* *porządny* *murowany*, *takŝe* *młyn*
dobry, *ze* *wyŝtkiemi* *potrzebnemi* *ŝkwizytami* *ieŝt* *do* *ŝprzedania*, *lub* *do* *zaarędowania*. *Kto-*
by *ŝobie* *życzył* *nabyc*, niech się *reŝeruje* do *IP:* *Łuniewŝkiego* w *Pałacu* *Mniszchowskim* na *Senator-*
kiej *Ulicy* *przed* *Reformatami* *mieszkającego*.

Dziennika *Handlowego* *Częŝt* *IV.* *wyŝŝla* *iuŝ* z *Druku*, po *ktorą* *H.P.P.* *Prenumeratoriowie*
raczą *przyŝyŝac* *do* *Exepedycyi* *Dziennika* *Handlowego* *na* *Krak:* *Przedm:* *Nro* 458. *Tabella*
naŝ *Dobr* *Summ* *wyidzie* *w* *tych* *Dniach*, o *czym* *będzie* *w* *następującey* *Gazecie* *denicjono*.

Z Wiednia d. 15. Maia R. 1788. Wyszedł Cefarski Patent względem Pardonu dla powracających dobrowolnie Dezertorów, w następujących słowach:

Z Rozkazu J. Ces: Król: Mści wszystkim wiadomo się niniejszym czyni Patentem. Jż J. C. K. Mę prowadząc teraz wojnę przeciwko *Porcie Otomańskiej*, tym wszystkim z Woysk Jego zbiegłym, bądź Krajowym, bądź Cudzoziemcom, gdziekolwiek w Kraju, lub za granicą się znajdującym generalny Pardon dać umyślił; ktorzy, oprócz szczególnie tylko *famey Dezercyi*, innego ciężkiego występku nie są winni.

Na fundamencie i mocy tego Pardonu generalnego, który od dnia Publikacyi niniejszego Patentu, toiest: od 1. Maja 1788. przez 12. miesiący wazyć ma, wszystkim Dezertorom, ktorzy wprzeciągu namienionych 12. miesiący, w służbę y do Krajow tuteyszych dobrowolnie się powrócą, w armiy lub innych iakowych mieyscach w Kraju naszym, czyli też u Naszych Poselstw za granicą zameldują się za swój popełniony występki i krzywoprzyśięstwo żalować będą, i odtąd w służbie J. C. Mci zostawać przyrzekną: Natychmiast takowym uszczerbek honoru y dobrej sławy ocala, wszystkie kary, naysłaskawiey daruie; pobłaża, zapomina znosi, y że bez najmnieyszey przeciwności, namysłania się, przeszkody, lub kary przyięci i do swey dawney powinności na nowo użyci, ale owszem też wina względem popełnionego występku takowym Dezertorom nigdy zarzucona, ale w wieczną niepamięć puszczona będzie. Prżeto Ciż Dezertorowie bez najmnieyszey boiazni, y bez żadney wątpliwości otrzymania najmnieyszey iakoweykolwiek kary, wszędzie w Kraju lub za granicą meldować się mają, iakoteż ci, ktorzy do służby woyskowej Ces: Król: już więcey by zdolnemi nie byli, za powrotem swoim wolno w Kraju tuteyszym przebywać mogą: Ktora to łaska iednak nacych tylko zbiegłych rozciąga się, ktorzy przed czasem Publikacyi niniejszego Patentu zbiegli. Wszystko to, co ten Uniwezsał w sobie zawiera dla więkzey tychże zbiegów pewności, dotrzymać, iak nayuroczysciey przyzekuie, y tym koncem uwiadania się wszystkich y każdego z Generatów, Pułkownikow, y innych Officerów, aby Ci takoz z ich strony iak napilnieyszą na to bacznosc dali, ażeby w wyżey namienionym czasie przeciągu, meldującym się Dezertorom, wszystko w powszechności y szczegulności w wyżey z osobliwą naywyższey dobroci Naszey tym, że jest obiecano, iako naypunktualniey przestrzegano.

Jako tym wszystkim pod jakim kolwiek bądź imieniem powracającym Zbiegom ośobliwza łaska nasza y Pardon nie omylnie dane będą, tak też ci którzy w swoim Krzywoprzyśięstwie trwać i wprzeciągu wyżej namienionego terminu meldować się nie będą, a takiemu czałowi daremnie przeyść dopuścżą, nigdy i wzaden sposob napotym przyięci nie będą, ani Pardonu nieotrzymaia, ale takowi w przypadku ich kiedykolwiek przytrzymania, iako y ci, którzy po Publikacyi ninieyszego generalnego Pardonu zbiegli, podług Ces: Kr: Woyzkowych artykułów wymierzoney kary żadną miarą nie uida, ktora na nich z wszelką ostrością bez żadnego pobłazania i łaski wykonana będzie.

Podług tego tedy Patentu każdy się stosować, od szkody się chronić i wszystko to cò w nim jest nakazano, przestrzegać umieć będzie,
W Wiedniu d. 1. Maja 1788.

A. Hrabia Hadik.



z Rozkazu J. C. K. Mości
Roku i dnia iako wyżej
Filip Kolb.

W Pińsku. Po uderzeniu rano z harmat, JX. *Horbaccki* Biskup-tameczny y *Turoncki* R. G. U. w Asystencyi licznego Duchowieństwa szkod Cechow ufzykowanych przybywly do Kościoła, w przytomności Dam wielu y Obywatelów, Mszą S. spiewał y *Te Deum laudamus* intonował przy odgłosie nieustannym ognia. Po skończonym Nabożeństwie, tenże JX. Biskup dawał obiad dla zaproszonego Obywatelstwa więcej sta osób w Rezydencyi swoiey, a niedgdyś *Po-gezuickim* Kollegium, podczas którego spełniano zdrowie Nayaśn: Pana y Xięcia *Imci Prymasa* przy ponowieniu ognia. Po obiedzie, IX. Pro-Rektor Szkół tamecznych całą kompanią zaprosił do Kościoła na Mowę przez IP. *Terleckiego* Podstarostca *Bielskiego* mianą, gdzie też był grany y spiewany kant; zkad zaproszeni przez IX. Biskupa goście do Sali Iluminacy y Portretem JKMcI ozdobionej, do późney w nocy tańczyli pory; a po wyfluchanych koncerte dawanym przez Olkietrę JP. *Kurzenieckiego* Chorążego *Pińskiego* y *Konflyarza* R. N. Kolacya zakończyła tę Uroczystość.

W Rożyjaczach pod Łuckiem. Za rozporządzeniem JX. *Stefana Lewńskiego* Biskupa Koadjutora y Administratora z zupełną Juracykcyą Diecezji *Łuckiej* y *Ofrogińskiej*, R. G. U. przy licznych Mżach SS. czytanych, przez zebranie na ten Fest Dyecejalne Duchowieństwo odprawowanych, miał *Wotywę* IX; *Floryan Szafkiewicz* ZS. B. W. Opat *Mielecki*; o godzinie 10. pomieniony JX. Koadjutor y Administrator zaczął Summę Biskupim obrząkiem. Wczasie Summy miał Kazanie JX. *Jozef Buzynski* Kanonik K. Ł. R. Po Nabożeństwie zakończonym, tenże JX. Koadjutor y Administrator intonował *Te Deum laudamus*; a po Nabożeństwie, dla Duchowieństwa y Obywatelów Sąsiadów dawał wspólny obiad.

W Rawie. Spiewana była *Wotywa* przez JX. Rektora Szkół *Rawskich* Kanonika G. C. z Kazaniem, y *Te Deum laudamus* w obecności Urzędników y Obywatelów na Sady zgromadzenia, przy stokratnym z dział ognia daniu. Po skończonym w Kościele JJ. XX. *Krzyżaków* Nabożeństwie, JP. *Michał Pikarski*, Stólnik Wojewodztwa *Rawskiego*, Starosta *Korabiewski* y *Budziszewski*, Orderu S. *Stanisława* Kawaler, dawał Obiad dla wszystkich Urzędników y Obywatelów do 300. Osob się znajdujących, przy spełnianiu zdrowia Nayaśn: Pana y z dział ognia dawanu. Cała kompania u tegoż do późney nocy bawiła się.

W Sandomierzu. W tamecznym Kościele Kollegiaty celebrował Mszą S. JX. *Bona Radoszewski*, Biskup *Hireneycki*, Suffragan *Sandom:* w asystencyi Duchowieństwa, nastąpiło potom Kazanie przez jednego z Zgromadzenia II. XX, *Reformatow* w przytomności licznych Obywatelów y Dam Wojewodztwa *Sandom:* y *Te Deum laudamus*. Po Nabożeństwie JX. Suffragan *Sandom:* wszystkich gości zaprosił do siebie na Obiad, gdzie przy nieustannym harmat odgłosie, spełniane było zdrowie Nayaśn: Pana. Cała ta kompania zaproszona była na kolacyę z asablami do JP. *Popiela* Woyskiego Starzszego y Podstarosty *Grod: Sandomierskiego*, gdzie także przy licznych dawanu ognia z harmat Nayaśn: Pana zdrowie spełniane było.

W Minsku. W Kościele *Po-gezuickim*, w przytomności Obywatelów Wojewodztwa, Magistratu y Cechow, spiewał *Wotywę* y *Te Deum laudamus* (przy setnym z moździerzy uderzeniu) I. X. *Wankowicz* Archidyakon *Białoruski*; Kazanie zaś miał jeden z Professorów Szkół tamecznych. Po Nabożeństwie, udali się wszyscy na Ratusz, gdzie na pochwałę N. Pana Mowę miał IP. *Walicki*, Rotmistrz Wojewodztwa y Lantwoyt *Miasta*. Wieczorem illuminowano Ratusz, y grana była *Komedia*, kosztownego tamecznego *Miasta*.

W Płocku. W Kościele Katedralnym tamecznym, w przytomności II. XX. Prałatów, Kanoników, y innego Duchowieństwa, tudzież Obywatelów Wojewodztwa, Magistratu y Cechow, Mszą Wielką y *Te Deum laudamus* spiewał Imć X. *Ładz Pajzkowski* Kanonik Katedralny *Płocki*, Archidyakon Koadjutor *Pultuski*; Obiad zaś dawał Imć Xiadz *Zdzienicki* Kanonik *Kated: Płocki*, Proboszcz tameczny Kollegiaty.

W Ofrogu II. XX. *Bazylianie* w Kollegium *Po-gezuickim* mieszkający, obchodzili tę Uroczystość w Poniedziałek Świąteczny, w obecności licznie zgromadzonych z tameczney okolicy obojey płci Diaknygowanych Obywatelów. Uroczystość ta zagaiona była illuminacyą *Cyry* *Krolewskiej* na Facyacie Kościelney przez dwie nocy dzień Uroczystości otaczającej powtarzaną, przy rżniętym z harmatek strzelaniu. W sam dzień Poniedziałkowy rano spiewana była *Wotywa* y *Te Deum laudamus*. Po południu miał Mowę publicznie w Kościele IX. *Sierociński* Professor *Wymowy* staownie do okoliczności Festynu. Na ostatek na Teatrum Szkolnym była grana *Traiedya* przez II. PP. Studentów z przefzycznymi gości ukontentowanymi.

W Kupiczowie IX. *Młocki* Biskup *Włodzimierski* y *Brzecki* R. G. U. na ten dzień złożywly *Generalną* *całą* *Dycezyi* *Włodzimierskiej* *Kongregacyę*, na ktorej więcej dwuchset znajdowało się *Parochow*, gdy od rana do godziny 11. wżylecy za długoletnie y nayszczęśliwsze Panowanie JKMcI złożyli na Oltarzach *Ofiary*, takąż *Paiterz* na czele swoiego kleru dopelniwly przykładnie powinność, intonował *Te Deum laudamus*; a potom przytomnych Obywatelów y Duchowieństwo *hoynie* u stołu swego przyjmował.

Jalu prosiąc, aby Król Jmé przynajmniej słuhać raczył Królewskich swoich Prokuratorów y Adwokatów. (*les Gens du Roi*) Zaraz potym powrócił z *Werjalu* kuryer wyłany tam od Grafa *d'Agoult*.

Okolo godz: 7. pozwolono wszystkim tym, którzy nocowali w Pałacu, poyść do domu, wyiawszy osoby zasiadające w Parlamencie. Jak tylko drudzy rozeszli się, tak Graf *d'Agoult* na nowo domagał się wydania dwóch Parlamentarzów z dodatkiem, że gdyby ich niechciano wydać dobrowolnie, tedy ma ordynans mocy użyć, y kazać ich wydać poniewolnie. Odpowiedziano: że wydać ich niemożna.

Zatym Graf Komendant wezwawszy iednego Offycyalistę Parlamentowego, imieniem Królewskim, y pod surową karą przykazał, ażeby mu pokazał owych Panów *Duval* y *Goislarđ*. Offycyalista odpowiedział: iż tych Ichmościów niewidzi teraz, (y w samey rzeczy oni się skryli) ale pokazał Komendantowi miejsce, na którym zwykli zasiadać.

Gdy Komendant koniecznue nalegał o widzenie tych obudwu Parlamentarzów, Pan *Duval Depremesnil* wyfzedł sam na szrodek mówiąc, że niechce czynić nieszczęśliwym Parlamentowego Offycyalistę. Pytał się także Komendanta, ieśliby chciał go brać gwałtem? Komendant na to odpowiedział: iż to od niego (ieśli niepoddasie się dobrowolnie) zależy. Przecie na te słowa, oddał się w ręce Komendanta (była wtedy godz: 11. przed południem) y szedł za nim; wprzód iednak poważna mławszy mowę do Zgromadzenia. Pan *Goislarđ* naśladował przykładu swego Kolegi. Obudwu zatym Konfilyiarzów tych Parlamentu wzięto w Areszt, y zaprowadzono do domu Leytnanta Policyi, gdzie Baron *de Breteuil* słuhał ich Inkwizycyi.

Ztamąd pośłano Pana *Duval* w Pocztownym poieździe do Wyspy *S. Matgorzaty* w Prowancyi; a Pana *Goislarđ*

do Zamku *Pierre-encise* przy *Lugdunie*. Za te Sceny, ktorych oni przyczyną byli, większą obadwa karę odebrali; bo Pana *Duval Depremesnil*, miano tylko do *Bastylii* zaprowadzić, a Pana *Goislarđ de Monsabert* skazać na wygnanie.

Pierwszy daleko iest winnieyszy aniżeli drugi. On, między innemi, Drukarczyka przekupił za 10,000. *Liwrów*, aby mu wydał Królewskie Rozrządzenia (ktore się drukowały pod ściłą wartą w Drukarni Królewskiej) ściągające się do Reformy Parlamentów. Ponieważ wiedział o treści tego Rozrządzenia, przeto też, na tym pewnym fundamencie ułożył Wyrok Parlamentu pod dniem 3. *Mai*a. On, oprócz tego, wielu innych poburzył Konfilyiarzów; on skargę zaniosł przed Parlamentem o *Comptereindu &c.*

Po wzięciu dwoch Konfilyiarzów, Graf *d'Agoult* Komendant rzekł do *Parow* y do innych Osob Zgromadzenia, że teraz swoję Sessyą przeciagnąć mogą póty, póki im się podobać będzie; przestrzega tylko, że ma ordynans, żadney żywności im niedopuszczyć, y po wyiściu Zgromadzenia, drzwi Wielkiej Kamery zamknąć.

Po tey Scenie, Parlament ułożył Wyrok względem wzięcia dwu Osob Magistratowych, nayuniżeney prosiąc Króla Jmci, ażeby tych dwoch Konfilyiarzów Parlamentu, przywrócił do swoiey Funkcyi. O godzinie 3. rozeszło się Zgromadzenie, y zaraz drzwi zawarto.

We szrode, to iest dnia 7. *Mai*a, Sądy odprawowały się zwyczajnym trybem, y wszystko spokojnie poszło.

Kommissya Skarbowa (*la Cour des Aides*) dnia 5. *Mai*a taki Wyrok ułożyła, iak Parlament dnia 3. ale wyfzedł Królewski Wyrok od *Rady Stanu*, kassujący Wyroki Parlamentu *Paryskiego* pod dniem 29. *Kwietnia* y 3. *Mai*a, tudzież Kommissyi Skarbowey pod dniem 5. *Mai*a. Król w swoim Wy-

roku mówi: „ Ze kiedy On wszelkich
„ zażywa sposobow do przywrocenia
„ porządku w interesach Skarbu swo-
„ iego, y uniknienia nieszczęścia, dla
„ którego mogłby czafem nie uścić się
„ w swoich obowiązkach; kiedy więkſze
„ z ſwoiey ſtrony uczynił ofiary, ani-
„ żeli po nim ſpodziewaćſię było mo-
„ żna; kiedy o ſtanie ſwoich intere-
„ sów uroczyſcie obwieſcił Narod, a-
„ żeby wſzyſtek iego lud mógł być
„ ſwiadkiem czynności przedſiewzię-
„ tych ku poprawie nieszczęſcia cza-
„ sów upłynionych; wtedy właſnie
„ Parlament czyni wſzyſtko do uchy-
„ lenia wszelkich zbawiennych tych
„ czynności, y codziennie nowe prze-
„ ſzkody wynayduie, żeby mieſzał tyl-
„ ko y ſpokoyności pozbawił Narod,
„ do uſzczęſliwienia którego, zmierzają
„ chęci Króla &c.,,

Po tych Scenach y zamieſzaniach,
Król Jmć d. 8. Maia odprawił *Lit de*
Juſtice, o czym w przeſzley Gazecie
pifałiſmy.

Z Paryża dnia 2. Maia. Piſzą
z *S. Paul de Fayance*, o trzy mile
od *Freius* w *Penſylwanii* leżącego,
iż tam ziawił ſię Wąż niezwyčaj-
ney ogromności, który na trzo-
dy w polu napadał, y barany poże-
rał. Jmć Pan *Columber*, rodem z
Burgundyi, powracający z *Korſy-*
ki, gdy tam przybył, y całą oko-
licę ſtrachem napełnioną zaſtał, po-
ſzedł odważnie przeciwko tey ſtra-
ſzney y niezwyčajney beſtyi, ma-
iąc przy ſobie ſtrzelbę y jednego
pſa *Angielſkiego*. Wyſzedziwſzy te-
go Węża w gęſtwinie laſu leżące-
go, przyſtąpił mężnie do niego o
dzieſieć tylko kroków, y w ſamą
głowę tęgim ſtrzelbą nabojem raz
y drugi ugodził, co ieſzcze dwa-
kroć znowu dla beſpieczeńſtwa po-

nowił. Poſtrzelony Wąż, nim zdechl,
z tak wielką mocą miotał ſię y
rzucał po ziemi, iż naygrubſze
drzew gałęzie, ogonem ſwym po-
łamał. Przywołani potym ſmieliſi
ſtrzelcy (bo inni, y do nieżywey
tey ſtraſzney beſtyi, przyſtąpić ie-
ſzcze nie ſmieli) nieſli z tryum-
ſem do pierwſzey wioſki tego za-
bitego węża, którego ogromność
zład poznać można, że półtrzecia
Cetnara ważył. Godna byłaby rzecz,
żeby dokładnieyſze tego Węża przy-
ſłano opiſanie, iako w naſzych Kra-
iach nieſlyſzanego; lubo dalekie za
Europą gorące ſtrony, ſtraſzniey-
ſzych ieſzcze miewają, mianowicie
owego Węża w *Indyach Wſchodnich*
(iako opiuie *Cherien Mentzelins*)
który dzikiego wołu całkiem po-
żera.

Z *Kolonii* dnia 15. Maia. Podług
liſtu z *Smirny* piſanego odebrano
tam wiadomość z *Alexandryi*, o nie
małey nadziei, iż *Porta* przywróci
ſwe dawne Panowanie w *Egypcie*,
przez ſwoiego Beia *ſzmaela*, po-
nieważ on kazał teraz brać w a-
reſzt wſzyſtkich *Mamlukow*, którzy
ſprzyiali buntuiącym ſię Beiom *Ibra-*
him y *Murat*. Buntuiący ſię Beio-
wie, naywiękſzą ſwą moc zakładali
na *Mamlukach*, ktorych Korpuſy
ſkładaia ſię z *Niewolników Rene-*
gatów z *Georgii*, *Cayrkafyi* y *Min-*
grelii. Pierwſzy pomieniony kraj,
niedoſtarcza iuż tych *Niewolników*;
a względem oſtatnich dwoch kra-
iów, iacno przeſzkodzić może *Por-*
ta; a tak, *Buntowników* moc uſta-
wać muſi.